

## O języku Ślżzaków warto rozmawiać

1.

**W** tytule konferencji (w drugim jego członie: „...jeszcze gwara czy jednak już język?”) i w niektórych wypowiedziach konferencyjnych tkwi nieporozumienie związane z terminem *język* (i pokrewnymi) i oznaczanymi nim pojęciami. Dla wyjaśnienia przytaczam fragment mojego referatu na temat statusu kaszubszczyzny, który wygłosiłam w tym roku na konferencji w Senacie RP:

Termin „język” w myśleniu potocznym, a także w nauce, rozumiany bywa niejednoznacznie, nieraz używa się go tak, jakby odnosił się wyłącznie do pojęcia „język standardowy, ponaddialektalny, skodyfikowany i prestiżowy”. Ja przyjmuję, że „język” – gdy wyraz ten występuje bez precyzującego, jakościowego określenia (np. „literacki”, „standardowy”) – znaczy: środek werbalnego porozumiewania się ludzi w danej wspólnocie komunikatywnej, mający swoistą strukturę i będący nośnikiem znaczeń. Termin ten obejmuje zarówno języki, które istnieją tylko w formie ustnej, jak i te, które mają też postać pisaną. Synonimem tak rozumianego terminu „język” jest wprowadzony przez Alfreda Majewicza termin „etnolekt”<sup>1</sup>.

*Gwara, dialekt to też język. Nie należy tych terminów wartościująco przeciwstawiać. Wszystkie odmiany języka są bardzo ważnym elementem kultury wspólnot językowych, które ich używają.*

2.

Padają tu porównania ślższczyzny do różnych języków. Z porównaniami trzeba być bardzo ostrożnym. Istnieją pewne analogie między językiem Kaszubów a językiem Ślżzaków, dotyczy to zwłaszcza ich peryferycznego położenia na polskim obszarze językowym, a także – w pewnym zakresie – sytuacji socjolingwistycznej w XIX w. i na początku XX w., kiedy obie te społeczności komunikatywne (językowe) broniły polszczyzny literackiej – języka religii i, częściowo, oświaty w tych regionach – a Kaszubi też rodzimego etnolektu, przed planową ze strony państwa

---

<sup>1</sup> J. Zieniukowa, *Zmiany w statusie języka kaszubskiego od połowy XX wieku do początku XXI wieku*, referat wygłoszony na konferencji *Ratyfikacja przez Polskę „Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych” wyzwaniem dla administracji publicznej i organizacji mniejszościowych* (Warszawa, 17 kwietnia 2008 roku, organizator: Kaszubski Zespół Parlamentarny we współpracy ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim).

niemieckiego germanizacją. Jednakże między śląszczyzną a kaszubszczyzną są też zasadnicze różnice – tak w aspekcie diachronicznym, jak synchronicznym – dotyczące zarówno systemu języka, jak też sytuacji socjolingwistycznej.

Nie należy zestawiać śląszczyzny z językiem romskim (cygańskim), gdyż zachodzą tu ważne różnice kategoriale, romski to język diasporowy (tj. pozaterytorialny), gdy śląski używany jest (w ciągłości historycznej) na określonym terenie (zob. np. Wicherkiewicz, 2003: 73–78). Ponadto romski to język z polskim niespokrewniony, a śląski jest „gałązką języka polskiego”<sup>2</sup> (czyli jego odmianą terytorialną), a jeśli by go uznać za osobny język regionalny, to trzeba by podkreślić jego bliskie spokrewnienie z językiem polskim.

## 3.

Uważam, że o języku Ślązaków i o tym, co dziś się w jego sprawie dzieje, warto rozmawiać. Dobrze, że uczyniliśmy to w czerwcu w Sali Sejmu Śląskiego, a zapowiedziana konferencja w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego zapewne szerzej i głębiej naświetli różne kwestie. O – jak się zdaje – rodzącym się nowym statusie śląszczyzny trzeba rozważnie i poważnie dyskutować, może to być przydatne do działań praktycznych.

## 4.

Jestem zdania, że każda społeczność komunikatywna ma prawo do określania swej tożsamości też na płaszczyźnie języka, dbania o jego doskonalenie, upowszechnianie i prestiż. Dałam temu niejednokrotnie wyraz w kwestii kaszubszczyzny. Co do śląszczyzny, to mimo – jak słusznie zauważył prof. B. Wyderka i co wynika też z wypowiedzi dra hab. A. Rejtera – braku jej genetycznej odrębności od języka polskiego, może ona z czasem dorobić się statusu języka regionalnego w rozumieniu *Europejskiej Karty* z 1992 roku. Potrzeba do tego powszechnej woli śląskiej wspólnoty językowej i ogromnej pracy kompetentnych działaczy nad stworzeniem i upowszechnianiem śląskiego języka literackiego. Kaszubi pracowali na to 150 lat, a są w innej, lepszej sytuacji genetycznej. Może i Ślązacy dopracują się takiego statusu. Kiedy? Przyszłość pokaże.

## Literatura

- Wicherkiewicz T., 2003, *Języki mniejszościowe i regionalne w Europie – problemy typologii*, w: *Języki mniejszości i języki regionalne*, red. E. Wrocławska, J. Zieniukowa, Warszawa.
- Zieniukowa J., 1996, *Kaszubszczyzna i polszczyzna w polemice F. Ceynowy i Kaszuby z Mirachowa w gazecie „Szkoła Narodowa” w 1850 roku*, w: *Symbolae slavisticae, dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa, s. 343–352.

**Prof. dr hab. Jadwiga Zieniukowa** – pracownik Instytutu Sławiści PAN w Warszawie, emerytowany profesor Uniwersytetu Śląskiego, badaczka języków północno-zachodniosłowiańskich, wiele prac poświęconych kaszubszczyźnie i językom łużyckim, a także sytuacji języków mniejszościowych i regionalnych.

<sup>2</sup> Takiego określenia użył w stosunku do kaszubszczyzny w dyskusji o jej statusie w połowie XIX w. Kaszuba S. Keller (zob. J. Zieniukowa, 1996: 347).